

Dworzec

Maryla Rodowicz

Do..do..do dobry Boże,
spójrz przez mgły,
to jest dworzec,
tutaj się śpi,
tu ospale płyną dni
a te małe, a te małe
- to są my!

My są koślawce Twoi,
ludzka pleśń,
człek sam się boi w lustro wleźć
i niech nie trują nam bzdur,
żeś nas ujął, żeś nas ujął
na swój wzór!

A pociąg - tu albo tam
Zurych, Rzym, Amsterdam
Po co?!
Paryż i Brześć
Państwo jedzie!? - no to cześć!

Do..do..do dobry Boże,
spójrz przez mgły,
to jest dworzec,
tutaj się śpi,
tu ospale płyną dni,
a te małe, a te małe
- to są my!

Starzy odchodzą,
nowi już u bram,
jak Światowid
wciąż dumnie trwam
z całej siły chce się żyć,
cztery przody, cztery tyły
- jest w co bić!

A pociąg, tu albo tam
Zurich, Rzym, Amsterdam
Po co?!
Paryż i Brześć
Państwo jedzie!? - no to cześć!

Po... po, popalę peta
powiem żart,
dobra meta to wielki fart,
poczytam rozkład
sprzed dwóch lat,
z lewej wiosna, z prawej wiosna,
- w środku świat!

Popatrz na swe zera
zabierz co mas brać,
lecz dworca nie zabieraj
dworzec to nasza mać!

Tu sypia Łotwa, Litwa,

Biała Ruś, kutwa, sitwa,
i jeszcze coś
i ze spokojem dzielał hall
żadnych wojen, żadnych granic
- żaden żal!

O... dobry Boże,
spójrz przez mgły,
to jest dworzec,
tutaj się śpi,
a te małe, a te małe
- to są my!

Dobry Boże,
spójrz przez mgły,
to jest dworzec,
tutaj się śpi,
tu ospale płyną dni
a te małe, a te małe
- to są my!
To są my!